

Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRES



Nr 55 (1686)
ROK VI.

ILUSTROWANY

NIEDZIELA

Narody nie dopuszczają do wojny

Na sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie w toku dyskusji nad referatem Farge'a zabrał głos Ilija Erenburg, który oświadczył m. in.:

Podczas gdy w jednej części Niemiec wskazuje się młodzieży drogę braterstwa i międzynarodowej solidarności, w drugiej części głosi się ideę odwetu, nienawiści i wojnę. Na



szą jest sprawa i naszym obowiązkiem oświadczyć: dopóki Niemcy są rozdzielone na dwie części, w sercu Europy gromadzi się materiał palny, który może zapłonąć od niedopałka papierosa amerykańskiego.

Rada Pokoju musi zażądać zawarcia traktatu pokojowego z pokojowymi, zjednoczonymi Niemcami. Będzie to krok na drodze do pokoju, podczas gdy utworzenie armii niemieckiej, lub wzmocnienie w tym kraju garnizonów okupacyjnych lub przedłużanie stanu sztucznego podziału muszą nieuchybnie doprowadzić do katastrofy.

Do tych wszystkich, dla których droga jest kultura starej Europy, dla kogo Louvre, Kijów, uniwersytet w Pradze i uniwersytet oksfordzki, Kraków i Kolonia nie stanowią obiektów projektowanych bombardowań, lecz żywe ciało drogiej sercu ojczyzny duchowej, zwracam się z apelem: nie pozwólmy, by ta kłeska nastąpiła.

Czyż dopuścimy do tej niesłychanej kłeski, my, ludzie przysięgni tu przez zatwożone narody? Nie! Za trzymamy wojnę.

Z referatu Yves Farge'a w Berlinie

Skąd pochodzi „sentymencie” imperialistów do Śląska?

Należy zwołać światową konferencję dla walki przeciw remilitaryzacji

BERLIN — Na posiedzeniu Światowej Rady Pokoju Yves Farge wygłosił referat pt.: „Pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego i japońskiego”.

W referacie tym Y. Farge powiedział m. in.:

Rząd USA odbudowuje potencjał przemysłowy i militarny Japonii i Niemiec, odbudowuje dwa ośrodki prowokacji wojennej. Rząd USA, od rzucając zobowiązania przez siebie podpisane i traktując je jak świstki papieru, ponosi odpowiedzialność za sytuację, w której podejrzliwość, nieufność i strach uniemożliwiają utrwalenie pokoju.

Gdy pan Adenauer domaga się rewizji granic na Odrze i Nysie, należy przypomnieć, że pan Harriman, który był kierowni-

kiem planu Marshalla w Europie oraz reprezentowana przezeń grupa finansowa — ulokowali w kołach palniach Śląskich do 1939 roku — 200 milionów dolarów, przy czym partnerem i współnikiem Harrimana był zbrodniarz wojenny Flick, który niedawno został zwolniony z więzienia.

Propaganda amerykańska chciała aby za wszelką cenę przekonać nas o rzekomej groźbie jakiejś agresji ze strony Związku Radzieckiego. Twierdzenia takie są oczywistym nonsensem. Przedstawiciele interesów amerykańskich pragnęliby wywołać zamieszanie w pojęciach i postawić znak równania między naszymi interesami a interesami „Chase National Bank”.

Nigdy jeszcze narody, które mają w swych rękach gwarancję pokoju, nie podejmowały tak wielkiej bitwy o pokój. Bitwa ta toczy się wszędzie. Często nie widzimy nawet, że grupy daleko od nas stojące prowadzą ją z taką samą wytrwałością. Amerykańska polityka ekspansjonistyczna



— Taka niewielka zmiana w plansowni i takie oburzenie.



LEKARZ: Zdolny do armii atlantycznej.

Prezydium Kongresu Nauki do Świat. Rady Pokoju

WARSZAWA — Prezydium Komitetu Wykonawczego i Kongresu Nauki Polskiej przelało do obradującej w Berlinie Światowej Rady Pokoju depeszę, w której w imieniu naukowców polskich wyraża całkowite poparcie dla działalności Rady w ustaleniu wytycznych do walki przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich i do realizacji programu opracowanego na II Światowym Kongresie Obróńców Pokoju.

Mieszkańcy 6 republik radzieckich przystępują dziś do urn

Ostateczne wyniki wyborów z dn. 18 bm.

MOSKWA. — Po wyborach w dniu 18 bm. do rad najwyższych 10 republik związkowych, w niedzielę dnia 25 bm., odbędą się wybory do rad najwyższych pozostałych republik związkowych, a mianowicie: Ukrainiejskiej SRR, Białoruskiej SRR, Uzbeckiej SRR, Armeniejskiej SRR, Turkmeńskiej SRR i Estońskiej SRR.

Wyjazd z Warszawy Kuźniecowa i di Vittorio

WARSZAWA. — W dniu 24 bm. opuścili Warszawę uczestnicy sesji nadzwyczajnej Biura Wykonawczego SFZZ: przewodniczący SFZZ — G. di Vittorio i wiceprzewodniczący — W. W. Kuźniecowa.

Odjeżdżających gości zegnali członkowie działacze polskiego ruchu zawodowego.

Generał USA zginął w Korei

PEKIN. — Ogłoszony w sobotę komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej podaje, że oddziały Armii Ludowej i ochotnicy ehińscy kontynuowali operacje bojowe na wszystkich odcinkach frontu.

NOWY JORK. — Oficjalnie podano do wiadomości, że w Korei zginął dowódca IX korpusu amerykańskiego gen. Byrant Moore.

Masy pracujące tych republik wzięły udział w wyborach, jako święto ogólnonarodowe. Miasta, osiedla robotnicze i wsie przybrały odświętny wygląd. Gmachy i domy wszystkich miast i wsi republik udekorowane są portretami Lenina i Stalina, sztandarami i transparentami.

Masy pracujące Ukrainy, Białorusi, Uzbekistanu, Armenii, Turkmieni i Estonii biorą masowy udział we współzawodnictwie pracy na cześć wyborów.

Prasa radziecka zamieszcza ostateczne wyniki wyborów do rad najwyższych 10 republik związkowych.

Jak głosi komunikat Centralnej Komisji Wyborczej ZSRR, wszyscy deputowani, wybrani w 10 republikach związkowych w dniu 18 lutego br., są kandydatami stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych.

Referat B. Bieruta na łamach „Prawdy”

MOSKWA — Sobotnia „Prawda” zamieściła referat przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta pt.: „Walka narodu polskiego o pokój i Plan 6-letni”, wygłoszony na VI plenum KC PZPR.

70-lecie urodzin W. Z. Fostera Depesza KC PZPR

WARSZAWA. — Komitet Centralny PZPR przesłał na ręce przewodniczącego Komunistycznej Partii USA — Williama Z. Fostera, z okazji 70 rocznicy jego urodzin — depeszę, w której czytamy m. in.:

W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyłamy Wam, drogi Towarzystwo, z okazji 70-lecia Waszych urodzin, najserdeczniejsze życzenia długich lat życia i pracy dla dobra narodu amerykańskiego i sprawy pokoju.

Wasza pięćdziesięcioletnia działalność w obronie praw i interesów mas pracujących USA, w służbie pokoju, postępu i socjalizmu zyskała Wam powszechny szacunek i głęboką sympatię bojujących o postęp i demokrację na całym świecie.

Doniosła uchwała Rządu

Rozbudowa stołówek

umożliwi wydawanie obiadów 500 tys. pracownikom

WARSZAWA. — Prezydium Rządu na ostatnim posiedzeniu powzięło uchwałę w sprawie zasad prowadzenia stołówek pracowniczych i tworzenia oddziałów zaopatrzenia robotniczego.

Z uchwały Prezydium Rządu wyłączone są istniejące przy zakładach pracy stołówki nieprowadzone przez spółdzielnie spożywców, ani przez komórki zaopatrzenia robotniczego, jak stołówki przy bursach, szkołach, szpitalach i innych instytucjach, których budżety obejmują wyżywienie osób korzystających ze świadczeń

napotyka na coraz większy opór zarówno w Europie, jak i w Azji.

W takiej sytuacji uważamy, że obecny moment sprzyja zwołaniu międzynarodowej konferencji dla walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Konferencja taka umożliwiłaby wyrażenie wspólnej woli tych kół, które wczoraj jeszcze nie miały kontaktu ze sobą — a dziś łączą się, by potępić remilitaryzację Niemiec zachodnich i by wezwać wielkie mocarstwa do odbycia w jak najkrótszym terminie konferencji w sprawie demilitaryzacji Niemiec.

Zadaniem naszym jest okazanie jak największej pomocy narodowi niemieckiemu w jego walce przeciwko remilitaryzacji, przeciwko przygotowaniom wojennym.

Słowa J. Stalina

ostrzegają agresorów USA Robotnicy Polski o historycznej rozmowie z korespondentem „Prawdy”

WARSZAWA. — Wywiad udzielony przez Generalissimusa Stalina przedstawicielowi „Prawdy” wywarł głębokie wrażenie wśród wszystkich warstw społeczeństwa polskiego.

Robotnicy, chłopci, kobiety, młodzież, inteligencja z entuzjazmem przyjęli słowa Józefa Stalina i w licznych wypowiedziach wyrażają wolę realizacji ich w codziennej pracy nad rozbudową sił narodu — nad utrwaleniem pokoju światowego.

M. in. przodujący robotnik fabryki im 22 Lipca — Józef Goszczyński oświadczył: „W jasnych i prostych, zrozumiałych dla każdego robotnika słowach zdemaskował Józef Stalin podlegaczy wojennych. Przestrzec powinny podlegaczy wojennych słowa Stalina, z których wynika, że najbardziej nawet doświadczeni oficerowie i generałowie poniosą kłeskę, gdy żołnierze uważają, że narzucona im wojna jest głęboko niesprawiedliwa”.

Znana działaczka Związku Samopomocy Chłopskiej, chłopka Władysława Kałowa z Koszalinia powiedziała: „Dla nas, działaczy samopomocowych wywiad Stalina jest drogowskazem w naszej codziennej pracy nad ugruntowaniem pokoju. Słowa Stalina, demaskujące prawdziwych podlegaczy wojennych są wielkim wkładem w utrwalenie światowego pokoju”.

Przewodniczący Związku Zawodowego Metalowców — Józef Bień o-

świadczył: „Wypowiedź Generalissimusa Stalina zdiera maskę z podlegaczy wojennych, którzy przy pomocy oszczerstw i fałszerstw próbują przedstawić się jako obrońcy pokoju.”

W wywiadzie tym Józef Stalin wskazuje narodom drogę do osiągnięcia trwałego pokoju. Drogą tą jest stałe umacnianie siły obozu pokoju — jedność wszystkich narodów w walce o ten wielki cel. My, ludzie pracy wszystkich krajów walczyliśmy wspólnie o pokój i na pewno go wywalczyliśmy”.

Dbamy o zabytki Stolicy



Mimo mrozów i złej pogody, bez przerwy trwają prace przy rekonstrukcji zabytkowych ulic i domów Starego Miasta w Warszawie. Na zdj.: zabytkowa ul. Piwna, wzdłuż której domy są podpierane specjalną konstrukcją drewnianą, w celu zabezpieczenia przed ewentualnym zawaleniem się frontowych fasad. Foto-AR

W 3-cią rocznicę zwycięstwa ludu Czechosłowacji

Dziś tj. 25 lutego naród czechosłowacki obchodzi trzecią rocznicę swego historycznego zwycięstwa nad siłami reakcji, zwycięstwa które raz na zawsze przekreśliło imperialistyczne plany odbudowy kapitalizmu w Czechosłowacji i otworzyło przed nią drogę dla budownictwa socjalizmu.

„Te wydarzenia, które przyniosły zwycięstwo demokracji ludowej w Czechosłowacji — powiedział Klement Gottwald ukrótko po lutowym zwycięstwie — są jednocześnie sukcesem całego świata tegoż obozu demokracji i pokoju”.

Na czym opierały się nadzieje międzynarodowej reakcji przed lutym 1948 roku? Anglo-amerykańscy imperialiści, którzy nie pogodzili się ze zwycięstwem demokracji ludowej w krajach Europy środkowej i południowo-wschodniej, uważali wówczas Czechosłowację za najskrajniejsze ognisko w obozie państwa demokratycznych. Liczyli, że z pomocą reakcji czechosłowackiej uda im się obalić w tym kraju władzę ludu, przywrócić dawny porządek rzeczy i przekształcić go w najbardziej wysunięty na wschód w Europie środkowej przyczółek imperializmu.

Elementem reakcyjnym, hojnie wspomagany przez ich dolarowych protektorów, udało się w ciągu pierwszych lat okresu powojennego wejść do aparatu państwowego, obsadzić szereg kluczowych pozycji gospodarczych swoimi ludźmi, usunąć lewicę z kierownictwa ówczesnej partii socjaldemokratycznej. Licząc, że grunt jest dostatecznie przygotowany, reakcja w ścisłym porozumieniu z swymi amerykańskimi „opiekunami” postanowiła w lutym 1948 roku drogą puczu obalić rząd Gottwalda i zdobyć dla siebie władzę.

Ale plan ten obrócił się w klęskę reakcji. Lud Czechosłowacji, kierowany przez swą Partię Komunistyczną, potrafił w porę zdemaskować tę wielką prowokację reakcji i w ciągu kilku dni stłumić w zarodku spisek zdrajców.

Zwycięstwo lutowe usunęło przeszkody na drodze gospodarczego rozwoju Czechosłowacji. W ciągu trzech lat, jakie minęły od pamiętnego lutego, naród Czechosłowacji potrafił poczynić ogromny postęp w budowie podstaw socjalizmu. Produkcja przemysłowa przekroczyła o 50 proc. poziom produkcji przedwojennej. Dokonuje się również proces socjalistycznej przebudowy wsi.

Ubiegłe trzy lata były latami jeszcze ściślejszego zespolenia się Frontu Narodowego ludu pracy Czechosłowacji, ożywionych woli wykonania planu pięcioletniego, umocnienia swej ojczyzny — ważnego ogniska frontu pokoju. Nauki lutego 1948 roku głęboko zapadły w serca ludu czechosłowackiego, który czujnie stoi na straży swych zdobyczy. Naród czechosłowacki stoi niezachwianie w obozie pokoju i widzi rękojmię swej niezawisłości w braterskim sojuszu i współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Kominy fabryk Kruppa znowu dymią...

Historia nie powtórzy się!

Szeroki front ludzi miłujących pokój przeciwstawi się historycznej nagonce imperialistów do zbrojnej interwencji

Gdy dymią kominy łódzkiej fabryki imienia Feliksa Dzierżyńskiego, możemy wejść do warsztatów i na własne oczy zobaczyć: z radzieckiej bawelny produkującej się tu z wielkim pośpiechem tkaniny dla dwudziesto paromilionowego narodu, który chce coraz sprawliwiej i lepiej organy zować swoje życie na swojej ziemi.

Ale gdy dymią na zachodnim widnokręgu kominy fabryk Kruppa, równie dobrze wiemy co to znaczy: za pieniądze amerykańskich bankierów i pod kierunkiem amerykańskich polityków produkować się tam będzie z wielkim pośpiechem broń agresywna, która w rękach znajomych nam hitlerowskich generałów ma nieść naszemu narodowi śmierć, zniszczenie i zabór.

Te prawdziwe cele znamy z doświadczenia zbyt dobrze — i żądnym gadaniem o „intencjach obronnych” nikt nam oczu nie zamylid. Chyba ślepym, albo tym „podróżnym we własnym kraju”, którym iad zacofanej, reakcyjnej świadomości wywarł już do dna wszelką rzetelność patrzenia, wszelką czujność wobec wrogiej intrygi, wszelką troskę o ziemię po której chodzą, wszelkie cechy patriotyzmu.

Takich ludzi nie niody niczego nie nauczy. W swojej nieprzytomnej nienawiści do wszystkiego co w Polsce nowe, lepsze i powszechniejsze, woleliby ja widzieć straskaną przez amerykańskie bomby, przeoraną ciężarem „atlantycznych” czołgów, które — jak dziś w Korei — wgniatałyby w ziemię paroletnie dzieci, woleliby ja widzieć depantaną znowu butami tych samych hitlerowskich oficerów, niż rosnącą spokojnie w przyszłość, jeżeli te przyszłość kształtuje się nie na ich ciasną modłę. Albo powrót do starej sytuacji społecznej i gospodar-

„Faraon” Prusa w przekładzie czeskim

Na półkach księgarskich w Czechosłowacji ukazały się ostatnio nowe przekłady dzieł literatury polskiej na języki czeski i słowacki. Wydano m. in. „Faraona” Bolesława Prusa. „Szkice węglem” Henryka Sienkiewicza i „Niedobra miłość” Zofii Nałkowskiej.

Przyszłość polskiego robotnika, polskiego chłopca i inteligenta, w ciężkim, uczciwym trudzie — poprzez potknięcia i sukcesy — budowana przyszłość narodu jest dla nich czymś bardziej obcym, niż interesy amerykańskich businessmanów wraz z preparowaną przez nich „kulturą” i rewizjonizm ulaskawionych zbrodniarzy z hitlerowskiego Wehrmachtu.

Oto jaki „patriotyzm” wyhodowała w ciasnocie swojego systemu pojęć.

Ale takim ludziom odbieramy wszelką nadzieję. Nie będzie powrotu wstecz. Imperializm wielkich państw kapitalistycznych przynagłony „prerażającym” procesem wyzwalania się bogatych w surowce narodów spod ich kolonialnej eksploatacji i budowania przez te narody ustroju, w którym ta eksploatacja nigdy już nie będzie możliwa, a który zacieśnia przyjaźń tych państw z krajami socjalizmu — historycznie mobilizuje wszystkie swe siły do interwencji zbrojnej.

Stąd „w obronie amerykańskiego stylu życia” okręty i samoloty amerykańskie nad granicami Chin, stąd „w obronie amerykańskiego stylu życia” odbudowa hitlerowskiego Wehrmachtu pod „odwetowymi” hasłami przeciwko ziemiom polskim.

I dlatego dymią znowu kominy fabryk Alfreda Kruppa, wypuszczonego z więzienia wraz z całym swym „doświadczonym sztabem”.

Ale my już nie jesteśmy w zakłamaniej i osamotnionej sytuacji z roku 1939. Zbyt dobrze rozumiemy prawdziwy stan rzeczy.

Podsunięte brechty o „konieczności obronnych” imperialistów speakerzy BBC odczytują chyba dla tego tylko bez zająknięcia, że nie mogą jednocześnie patrzeć w oczy nam wszystkim, ludziom, którzy tak niedawno z karabinem w ręku musieli bronić tej ziemi przed agresją, którzy budują dziś na ruinach miast i na grobach poległych nowe życie społeczne w swym kraju.

To nowe życie społeczne — for-

mowane w ciągłym rewolucyjnym trudzie — polega na usunięciu raz na zawsze wszelkiego wyzysku klasowego, na osiągnięciu powszechności dobrobytu i kultury, na zdobyciu panowania człowieka nad przyrodą.

Ta postawa i te cele prowadzą nie tylko do umocnienia naszej niepodległości, ale do głębokiej i naturalnej przyjaźni między narodami.

Na tej to właśnie zasadzie utrwała się nasza przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, z Chinami, z krajami demokracji ludowej.

Na tej właśnie zasadzie potrafiliśmy znaleźć przyjaźń z Niemiecką Republiką Demokratyczną. I na tej sprawliwiej, szlachetnej, prawdziwie humanistycznej zasadzie potrafimy przyjaźnić się z narodami Ameryki, Francji, Anglii czy Indii, ze wszystkimi narodami świata.

Taka przyjaźń wiąże już dziś setki milionów ludzi. I w imię takiej przyjaźni — aby budować a nie niszczyć — walczymy o zachowanie pokoju światowego.

I pokój ten wywalczymy!

JULJUSZ ŻULAWSKI



CHORZY ZE SZPITALA W RADOGOSZCZU: — Zarządzenie ograniczające odwiedzanie chorych w okresie epidemii grypy, podyktowane zostało przede wszystkim względami mającymi na celu dobro chorych. Powinno to ocenić w pierwszym rzędzie właśnie rodziny chorych, no i sami chorzy. Powoływanie się na fakt, że z personelu, który otacza chorych, niejedna osoba jest przeziębiona, a tym samym grozi to samo niebezpieczeństwo — nie wytrzymuje krytyki. Któż się będzie Wam opiekował, jeżeli cały personel szpitalny z powodu np. lekkiego przeziębienia — nie będzie przychodził do szpitala? Bo w wypadkach cięższych zachorowań — na pewno i lekarz i pielęgniarka nie są w stanie pełnić swej odpowiedzialnej służby, a wtedy do szpitala nie przyjdą.

MARIAN BIELA: — Należy zgłosić prośbę do org. „Służba Polsce”, ul. Curie Skłodowskiej nr 30. Może będzie uruchomiony kurs, na który pragnie się Pan zapisać dla pracującej młodzieży. Poinformuj Pana szczegółowo na miejscu.

KOCIO ZE ZGIERSKIEJ: — Informowaliśmy już naszych Czytelników, że kurs dla pielęgniarzy uruchomił Szpital Wojskowy przy ul. Żeromskiego 113 oraz Szpital im. Barlickiego przy ul. Kopeńskiego nr 22.

CEZARY PIOTR: — W sprawie szkoły leśniczej i warunków przyjęcia poinformuj Pana w Okręgu Lasów Państwowych, ul. Zachodnia nr 63.

Młodzież zgłasza się ochotniczo do SP



Do Komisji Rejestracyjnych przy org. „Służba Polsce” licnie zgłaszają się ochotnicy. Na zdj.: młodzież w świetlicy przy ul. Miodowej w Warszawie oczekuje na załatwienie formalności.

Codzienna nowelka „Expressu”

W. Kożewnikow

Zuchy z kamienicy nr 24

Z okna niemieckiej komendatury zaczęły bić ciężkie karabiny maszynowe. Seria pocisków przeleciała nad głowami galopujących koni, rozłupała dyszel, a jeszcze potem kule powaliły na ziemię konia.

Długie sanie, skręciwszy na chodnik, mknęły dalej. Gorszkow, podniósłszy się, rzucił granat prosto w okno komendatury. Sawkin zaś, leżąc w saniach, ostrzeliwał ulicę ze swojego erkaemu.

Kustow, okrzyknął lejąc dookoła lewej ręki, gwizdał: a był to gwizd złowrogi, pełen fantazji i odwagi.

W tej chwili sanie runęły na ślup. Żołnierze wypadli na ziemię, konie zaś pomknęły dalej, wlokąc szczątki sanek.

Sawkin, leżąc w rowie, walił do żandarmów, którzy ocaleli w komendanturze. Gorszkow, skoczywszy do najbliższego domu, wybiegł zaraz na ulicę, a potem cisnął przez okno granat.

Zaledwie przebrzmiał huk wybuchu, Gorszkow poderwał innych głośnym okrzykiem: „Za mną!”

Kustow dzwignął na plecach granatnik i dwa blaszane pudła z amunicją, wpadł do pełnego dymu budynku. W ślad za nim przyczołgał się strzelający bez przerwy Sawkin, po czym, ustawivszy na oknie karabin maszynowy, zaczął walić krótkimi seriami.

Z podłogi podniósł się hitlerowski oficer. Kustow, chociaż miał zajęte obie ręce, nie stracił zimnej krwi, ale, podniósłszy skrzynkę z nabojami, cisnął ją na leb faszysty.

A tymczasem kule nieprzyjacielskie uderzały już w ściany, krusząc tynk. Sawkin, wycierając oczy pełne kurzu wapiennego, biegał, zmieniając stanowisko ogniowe, od jednego okna do drugiego.

Gorszkow sporządził rusztowanie ze stołu i krzesła. Wdrapał się na nie, po czym zaczął przez otwór wentylacyjny strzelać ze swojego pistoletu maszynowego.

Żołnierze hitlerowscy, ustawili ciężki karabin maszynowy na dachu sąsiedniej kamienicy i otworzyli z niego ogień, ale w tej chwili dopadł do nich oficer z rozkazem, ażeby przestali strzelać. Garnizon tego miasta miał znacznie poważniejsze zadania, niż obalenie domu z paroma radzieckimi śmiałkami. Miał on rozkaz ostaniania odwrotu głównych sił.

Zadanie grupy Gorszkowa polegało na tym, ażeby, wpadłszy do miasta, wywołać tutaj panikę.

— No i gdzie jest ta panika? — mruknął Sawkin, zakładając naboje. — Dowódca spodziewa się od nas niejednego, a tymczasem my...

— Nie bój się — rzekł Kustow — zaraz sfabrykujemy panikę!

To powiedziawszy, z granatnikiem na plecach wdrapał się na strych, przebił dach i zaczął walić w rowy nieprzyjacielskie.

Teraz hitlerowcy nie wytrzymali nerwowo i zaczęli ostrzeliwać dom numer 24, w którym znajdźli radzieckich żołnierzy.

— Oto i panika! Tak, to rozumiem! — wołał radośnie Gorszkow przytulając się do ściany.

A dowódca radzieckiego batalionu, który bił się pod miastem, powiedział:

— Towarzysze! Słyszycie te wystrzały? To walczą nasi koledzy! Te pociski, którymi zasypują ich Niemcy, padałyby na nas. Oni odciążyli nas. Zapamiętajmy sobie dobrze ich bohaterские nazwiska! Naprzód towarzysze!

Tak mówił dowódca batalionu, który lubił przemawiać pięknie i kwiecistnie. Ale przy tym wszystkim był on mocny, nie tylko w słowach: kiedy przyszło do boju, nie znał nigdy, co to strach! I teraz także poderwał żołnierzy do szturm.

A tymczasem dach kamienicy numer 24 płonął już. Kustow, na którym tlił się mundur, zszedł ze strychu i, ustawivszy granatnik w oknie, walił do hitlerowskich żołnierzy, którzy zaatakowali dom.

Wybuch granatów wyrwał drzwi i powalił Kustowa na podłogę, ale dzielny gwardzista nie skapitulował. Porwawszy pistolet maszynowy nacisnął w mroku cyngiel i długą serią powalił czterech faszystowskich żołnierzy, którzy wdarli się do środka.

Wówczas Niemcy przytęczyli armatę, co widząc Gorszkow stwierdził z dumą.

— No i co? Czy nie wykonaliśmy naszego zadania ponad normę?

Granaty zaczęły pracować w ściany i odwalać kawały cegieł. Cały dom stanął w płomieniach...

Kiedy batalion radziecki, po krótkiej, ale żartowej walce wdarł się do miasta, dowódca ustawił swój oddział przed ruinami kamienicy numer 24 i zaczął wygłaszać przemówienie ku czci trzech poległych radzieckich żołnierzy.

A tymczasem ci, których pamięć opiekował w kwiecistej przemowie komendant batalionu, wyleźli w swoich podartych, spalonych mundurach z piwnicy i, stąpnawszy w ostatnim szeregu, spoglądali ze zdziwieniem na to, co się dzieje. Wreszcie Sawkin zapytał jednego z żołnierzy.

— Co się tutaj stało?

Zapytany poinformował go po cichu, a wtedy Sawkin rozgniewał się.

— Niemcom nie udało się pochować nas, a wy chcecie nas pogrzebać?

Miał zamiar zameldować się dowódcy, Kustow jednak powstrzymał go.

— Mamy czas z tym zameldowaniem się! Ciekawy jestem bardzo, co o nas powiedzą?

„A dowódca, — który, jak wspomnieliśmy, lubił mówić kwiecistnie, — wygłaszał wspaniałe przemówienie, wielbiąc w płomiennych słowach cnoty poległych, trzej zaś rzekomi nieboszczycy, stojąc na baczność w ostatnim szeregu, słuchali z przejęciem, a po ich zmęczonych twarzach płynęły istry wzruszenia i rozczulenia.”

Wreszcie dowódca zauważył ich i, skonsternowany, zgnął za to, że nie zameldowali się. Oni jednak byli tak bardzo wzruszeni, że nie umieli wykrztusić z siebie jednego nawet słowa.

— No, wszystko w porządku! — machnął wreszcie komendant ręką. — Idźcie do batalionu sanitarnego. Ale powiedzcie szczerze: po tym, coście usłyszeli, będziecie pewnie zadzierali nosa?

— Ależ nie, towarzyszu dowódco! — zaraportował służbiście Gorszkow — przecież wiemy, że wszystko to, coście rzekli, powiedzieliście tylko przez nieporozumienie.

(Tłum. A.)

Trzeba lepiej zaspokoić lokalne potrzeby rynku

Zadania drobnej wytwórczości

tematem obrad wojewódzkiego zjazdu w Łodzi

Przemysł miejscowy i spółdzielczość wzmożą produkcję i usprawnią metody pracy

— Bardzo poważną rolę w dziedzinie zaspokajania potrzeb rynkowych powinien odegrać rozwój socjalistycznego przemysłu drobnego... — stwierdził w swym przemówieniu wygłoszonym na VI Plenum CK PZPR wicepremier Hilary Minca.

— Przemysł ten powinien się rozwijać zwłaszcza w zakresie artykułów konsumpcyjnych i lokalnych surowców i materiałów budowlanych — maksymalnie szybko i elastycznie, produkując w coraz większej ilości i w coraz lepszej jakości wielki asortyment pozornie drobnych, ale potrzebnych dla życia codziennego towarów, których brak dotąd jeszcze wielokrotnie daje się odczuwać...

Te słowa wicepremiera Minca, jak również wytyczne zawarte w ustawie o Planie 6-letnim, stanowią myśl przewodnią obrad Wojewódzkiego Zjazdu Aktywu Gospodarczego Drobnej Wytwórczości, który odbył się w dniu wczorajszym w Łodzi.

Uczestnicy zjazdu podsumowali wyniki pracy za rok ubiegły oraz omówili zadania, jakie przed drobną produkcją państwową i spółdzielczą na terenie województwa łódzkiego stawia drugi rok sześciolatki.

Jak wynika ze złożonych sprawozdań plan tej produkcji w roku 1950 został wykonany ze znaczną nadwyżką w 119,7 proc. Zakłady podległe Dyrekcji Przemysłu Miejscowego osiągnęły 134,6 procent planu. Związek Spółdzielni Pracy — 115,3 proc., Związek Spółdzielni Rzemieślniczych —

Już nadeszły suwaki logarytmiczne

Do Łodzi nadszedł ostatnio tak oczekiwany transport suwaków logarytmicznych. W tej chwili na składzie Biura Sprzedaży Artykułów Przemysłowo-Opiekuńczych jest ich około 4 tysiące. Instytucja ta przystąpiła już do rozprowadzania suwaków między instytucje, które złożyły zamówienia. (bk)

117 proc., Centrali Spółdzielni Inwalidów — 128,5 proc. oraz Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego — 106,6 proc.

Mimo tych wysokich na pozór osiągnięć ujawniły się jednak bardzo poważne braki.

Nie wszystkie branże stanęły na wysokości swych zadań, przez co realizacja planów asortymentowych musiała mocno ucierpieć. Na przykład w przemyśle miejscowym branża papiernicza przekroczyła plan aż o 294 proc., ale branża elektrotechniczna uzyskała zaledwie 64,7 proc. Podobnie przedstawiała się sprawa w przemyśle spółdzielczym i rzemieślniczym. Jedna branża „ratowała” drugą.

Świadczy to również o bardzo niedoskonałym planowaniu, które było zbyt ogórne, a za mało uwzględniało rzeczywiste możliwości poszczególnych zakładów.

Tych błędów starano się uniknąć przy układaniu planów na r. b. wiążąc je ściśle z warunkami pracy placówek terenowych i wciągając do ich sporządzania samych wykonawców t.j. załogi zakładów.

Plan na rok 1951 przewiduje ogólny wzrost drobnej wytwórczości województwa łódzkiego o 139,5 proc. w stosunku do produkcji roku ubiegłego.

Największe zadania zostały postawione przed Związkiem Spółdzielni Pracy oraz przed Dyrekcją Przemysłu Miejscowego.

Przyjrzyjmy się bliżej zamierzeniom tegorocznego planu w przekroju branżowym.

Zakłady metalowe mają podwyższyć swoją produkcję przeszło trzykrotnie. Mają one m. in. rozpocząć produkcję nowych wyrobów, jak łyżki, polewaczki, odlewki kół zębatach, części do wag, siewczarki, wialnie do zboża...

Znacznie rozszerzona zostanie produkcja artykułów masowego spożycia, których brak jest na rynku, a zwłaszcza drobnej galanterii metalowej, zamków do torebek i teczek, zmywaków, spinaczy, klamr, wsuwki do włosów itd. Wyrobem tych artykułów zajmą się przede wszystkim spółdzielnie pracy, opierające swą produkcję na surowcu odpadkowym.

W branży drzewnej postanowiono nareszcie zerwać z fałszywym nastawieniem na wyrób mebli luksusowych, a położyć znacznie większy nacisk na produkcję tanich stołów, krzeseł, szaf, mebli kuchennych itp.

CPLA zapowiada wypuszczenie na rynek oryginalnych i pięknych zabawek z drzewa.

Zwiększy się również wydatnie produkcja wyrobów bednarskich oraz szcetek.

Podobnie inne branże — włókiennicza, odzieżowa, skórzana, chemiczna itd. mają kilkakrotnie podnieść ilość swojej produkcji, polepszając jednocześnie jej jakość i dostosowując się coraz bardziej do potrzeb rynku.

Jako naczelne wytyczne rozwoju w najbliższym okresie zjazd uchwalił:

Dla przemysłu miejscowego — całkowite wykorzystanie możliwości produkcyjnych podległych zakładów przy stopniowym przestawianiu się na produkowanie artykułów zaspokajających lokalne potrzeby rynku, jak drut, śruby, nity, gwoździe itp. W parze z tym powinno iść równomierne uprzemysłowienie poszczególnych powiatów województwa z uwzględnieniem rezerw ludzkich i tradycji zawodowych, a następnie intensywne szkolenie kadr oraz stałe udoskonalanie technicznych metod pracy zakładów, przechodzenie na wielozmianowość i usprawnienie transportu wewnętrznego.

Dla wytwórczości spółdzielczej — rozwinięcie produkcji artykułów bezpośredniego spożycia oraz znaczne rozszerzenie działalności usługowej, pełne wykorzystywanie surowców lokalnych i odpadkowych, podniesienie poziomu życia gospodarczego i kulturalnego miast, miasteczek i wsi województwa łódzkiego. (es)

Sluchacze pytają, autor odpowiada...

Wieczory literackie w świetlicach robotniczych

Pisarz wśród robotników, wieczór autorski w świetlicy. Kto wie, właściwie, czego się po takim wieczorze spodziewać? Czy to będzie jakiś nudny odczyt czy też impreza rozrywkowa?

Oto są przyczyny, dla których początkowo robotnicy niechętnie przychodzili na organizowane przez wydział kultury przy Prezydium RN wieczory literackie w świetlicach. Ale okazało się, że taki wieczór jest często rozrywką lepszą niż kino czy nawet teatr.

Autor czyta wyjątki ze swych utworów, które poruszają zagadnienia naszego codziennego życia i pracy. Czyta, a potem pyta, co się słu-

chaczom podobało a co nie, co odpowiada prawdzie życiowej, a co jest nieprawdziwe lub niesłuszne.

Autor odpowiada na każde pytanie z dziedziny literatury, ucząc w ten sposób słuchaczy wielu rzeczy, a równocześnie sam uczy się od nich patrzenia na sprawy, obchodzące żywo ludzi pracy.

Toteż powinniśmy jak najliczniej brać udział w tych wieczorach autorskich. Najbliższe imprezy odbędą się: w niedzielę — 25 bm. o godz. 11 w szpitalu przy ul. Szeferlinga 1-3 i w środę, 28 bm. o godz. 16 w Zakładach im. Sawickiej przy ul. Niciarnianej 3. (z)

ANDRZEJ ZAŃSKI



246)

Noc, która potem nadeszła, (a biwakowali pod gołym niebem, nad brzegiem jeziora), wyszła z niego ostatek sił. Trawiony ogniem gorączki zdobył się na jeszcze jeden wysiłek woli i wraz z innymi pomazszeroswał dalej, ale koło południa wyczerpała się resztką jego witalnych sił, zgasiła ostatnia iskierka jego energii.

— I po co iść dalej? — pomyślał, a w tej samej chwili rozprzęgł się do reszty hamulce jego woli.

Zakreśliło mu się w głowie...

Uczuł, że nogi odmawiają mu posłuszeństwa.

Powoli, bez jęku, osunął się na ziemię. Prawie obojętnie spojrzeli na Ortena wymijający go towarzysze. Byli już tak stwardniałi w swojej męce, że nie umieli nawet zdobyć się na współczucie dla jeszcze jednego, który ubył z ich szeregu.

Starzy, poprzebierani w mundury SS-manów, żołnierze niemieckiego Volksturmu, udali, że nie dostrzegają więźnia, który pozostał w tyle.

To byli już zupełnie inni ludzie, niż ci, którzy przeprowadzali ich przez góry Harcu: nie przyszło im nawet przez myśl, że należałoby dobić marudera.

— Może nadjedzie za nami sanitarny sa-

mochód, to weźmie was! — rzekł jeden z nich, a w jego niebieskich oczach malowało się zakłopotanie i współczucie.

Oddział cieni powłókił się dalej. Zwolna cichły tupoty ciężkich nóg. Orten przesuwał się na brzeg drogi i legł w rowie.

Ziemia pachniała wilgocią i wiosną. Po prawej stronie ciągnęło się zielone pole oziminy, a ponad nim dzwoniła radosna pieśń skowronków.

Orten otworzył szeroko zmęczone oczy. Nie czuł ani głodu, ani pragnienia. Nie umiał nawet zdobyć się na wysiłek myślenia. W tej ostatniej chwili życia, kiedy inni zazwyczaj w przeraźliwie jasnym skrócie widzą całe swoje życie, nie nadfrunęło ku niemu żadne wspomnienie — nawet najdroższe.

W mózgu szumiała pustka. Powieki nabrały ciężaru ołowiu — nogi stały się zimne, jak lód.

Raz jeszcze spojrzął na zieleńjące się pola. Wydały mu się one nierealne, jakby nie z tego świata. Kontury dalekich drzew zatarły się, kolory zgasły, odgłosy zcichły.

Otworzyła się przed nim szara przepaść bez dna. Orten jeszcze przez chwilę zatrzymał się na jej krawędzi, a potem mięk-

ko, powoli zsunął się w głąb i roztopił w szarej mgłę, jaka go otoczyła...

...Minęła cała wieczność kamiennej bezpamięci. Nic nie widział, nic nie czuł, — ale w pewnej godzinie znów uczuł w głowie lekki szum.

To go zbudziło.

Leżał z szeroko rozpostartymi ramionami. Wciąż jeszcze nie umiał sobie zdać sprawy z tego, co się z nim dzieje. Dopiero po dobrej chwili wróciła do niego zdolność przyjmowania wrażeń i reagowania na nie.

Wydało mu się, że ktoś podnosi jego głowę. Jeszcze chwila, a stępałe jego podniebienie uczuło najpierw chłód, a potem smak wody.

Leniwie podniósł powieki.

Wszystko było w dalszym ciągu nierealne. I nierealnie połyskiwały oczy ciemnowłosej zjawy, pochylającej się nad nim.

— Sen... dziwny sen! — przeciągnął się i zamknął oczy. I znów znalazł się na krawędzi szarej przepaści bez dna.

Ale tym razem nie zdążył runąć w jej otchłań, bo zatrzymały go jakieś mocne ramiona, a czyjs ciepły, zatroskany głos zabrzmiał w puszcze:

— Pij!

Poddał się posłusznie rozkazowi, choć nie wiedział i nie chciał wiedzieć, kto mówi.

Woda była orzeźwiająca. Podziałała ona na niego, jak zastrzyk kamfory.

Zwolna zaczęła mu wracać przytomność. Nie spiesząc się, otworzył oczy — a wtedy zobaczył ją po raz drugi.

W pierwszej chwili otaczały ją welony

SCENA i ekran
„Śluby murarskie”
w wykonaniu
artystów-robotników

Przez szereg miesięcy szła w łódzkim teatrze „Osa” trzyaktowa sztuka Sępnia i Gozdawy „Wodewil warszawski, czyli śluby murarskie”.

Dominantą sztuki tej jest problem zbiorowej pracy i odbudowy Warszawy. A odbudowa Warszawy to równocześnie symbol odbudowy całego kraju — to wielka rewia twórczego wysiłku całego narodu, realizującego Plan 6-letni.

Wesoła, lekka sztuka Sępnia i Gozdawy grana jest obecnie przez zespół światłocowy Pabianickich Zakł. Przem. Bałwanianego w Pabianicach — ten sam zespół, który swojego czasu wystawił „Sprawę Anny Koterskiej”.

„Śluby murarskie” w interpretacji tego ambitnego zespołu są widowiskiem o wyjątkowym poziomie. Do najbardziej udanych obrazów należy scena „w tramwaju” i scena „u cioci Madzi”. Trochę słabiej — scena przy budowie.

Z wykonawców na pierwsze miejsce wysunęła się 18-letnia robotnica S. No wakówna w roli Heli, którą w teatrze „Osa” grała Z. Jamry. Nowakówna to samorodny, szczerzy talent.

Doskonała w typie była L. Junkowska jako przeżabiona reprezentantka mieszczańskiej kulinarii ciocia Madzia. Z innych wykonawców wymienić się go dzi przed wszystkim T. Plamitzera (Wieczorek), wręcz doskonałego w swoim epizodzie, T. Rogiewicz, dalej M. Nowaka i Z. Salacińskiego.

Sztuka wyreżyserowana została przez artystę Państwowego Teatru im. Jaracza — Seweryna Butryma. Ale nie na tym kończy się współpraca teatru zawodowego i świetlicowego. Z przyjemnością notujemy inny jeszcze szczegół, świadczący o zacieśnianiu się węzłów, łączących te dwa typy teatrów: oto zespół świetlicowy w PZPB w Pabianicach grał „Śluby murarskie” na tle dekoracji, uwyjętych mu przez teatr „Osa”.

I jeszcze jedna nowość: ostatnio rozrzucono podczas przedstawienia wydrukowane teksty dwóch popularnych muzycznych szlagierów „Ślubów murarskich” — „Małe mieszkanko na Mariensztacie” i „Budujemy nowy dom”. Wspólnie zaś odśpiewanie piosenek uzmacniało łączność między widownią a sceną i stworzyło dla sztuki jeszcze sympatyczniejszy klimat.

Z powodu braku odpowiedniego lokalu przedstawienia Teatru Świetlicowego PZPB w Pabianicach odbywają się w sali kino-teatru Polonia. Rozpoczną się one o godz. 21.30, a więc bardzo późno. Mimo tej niedogodnej pory, przedstawienia są wysprzedane już na dwa tygodnie naprzód. Świadczy to najwymowniej o powodzeniu, jakie zdobyły sobie w Pabianicach „Śluby murarskie”. M.

mgły. Ale mgły te rozplynęły się — a Orten ujrzał ją z przedziwną dokładnością.

Najpierw dostrzegł jej oczy dobre, mądre, ciemne — potem krótko obcięte czarne włosy, potem miękkie zarys słodkich, zmysłowych ust i linię podbródka, świadcząca o energii i zdecydowaniu.

Była w takim samym pasiaku więziennym, szaro - niebieskim pasiaku, jak on. I tak samo, jak on, miała na piersiach czerwony trójkąt z literą „P”.

Przez moment spoglądali na siebie w milczeniu.

— Czujesz się już lepiej?

Powiedziała do niego „ty”, tak, jak przez „ty” mówili do siebie wszyscy ludzie w szaro - niebieskich pasiakach.

— Nie bardzo! — uśmiechnął się blade.

Chciał się podnieść, ale zaraz potem opadł z powrotem.

Spoglądała na niego zatroskana.

— Uciekłeś z transportu?

— Nie!... Po prostu ustąpiłem w drodze, kiedy pędzono nas dalej.

— Skąd pędzono nas?

Właściwie jest za słaby na to, ażeby mówić. Ale czy może nie odpowiedzieć?

— Pędzono nas z Ravensbrueck... Przez Wołchow dalej na zachód.

— Z Ravensbrueck?... I nas również ewakuowano stamtąd... Tylko, że wczoraj udało mi się uciec.

— Dokąd idziesz?

— W kierunku wschodnim... W stronę, skąd nadciąga armia radziecka. Dość miałam tego marszu w niedawną.

(D. c. n.)

Przygody Wicka i Wacka



OB.: — Przepraszam! Czy nie wie pan, gdzie mieszka szewc Kopytko?
WICEK: — Łatwo trafić! Pierwsza sień, mieszkanie numer dwunasty!

OB.: — Ba! Jak tu trafić, kiedy numeru niewiadać? Na schodach egipskie ciemności! Chyba wejść na drabinę i sprawdzić numer nad drzwiami...

SOBEK: — Oho! Ktoś mi tam przy drzwiach majstruje! Czy aby nie złodziej? Muszę zobaczyć!... Ratunku!
OB.: — Czy to numer dwunasty?

SOBEK: — Pan mi tego gościa nastąpił Kaleką przez was zostanie!
WICEK: — Nie przez nas, tylko z powodu ciemności na schodach!

Kto jest uprawniony do pobierania zasiłków rodzinnych

Minister Pracy i Opieki Społecznej wydał ostatnio rozporządzenie, zmieniające warunki nabywania uprawnień do zasiłków rodzinnych. Począwszy od bieżącego miesiąca zasiłki te wypłacane będą poszczególnym pracownikom po przeprowadzeniu przez nich w tym samym zakładzie pracy trzech miesięcy.

Nowe warunki obowiązują już przy wypłacie zasiłków rodzinnych za miesiąc luty rb.

Krajowe „pekary” ukaza się wkrótce w sklepach

W najbliższym czasie w sprzedaży ukaza się krajowej produkcji rękawiczki męskie i damskie, wytwarzane ze specjalnie preparowanej skóry świnińskiej — imitujące zagraniczne tzw. „Pekary”. Do produkcji takich rękawiczek używane są cienkie części skóry świnińskiej odpowiednio przerabiane i farbowane.

Na ukończeniu są również próby wytwarzania rękawiczek ze skór końskich.

Drogo kosztuje, gdy się zepsuje... Dlaczego nie ma dotąd ani jednego uspołecznionego punktu naprawy rowerów?

„Rower jest rzeczą bardzo pożyteczną — pisze nasz Czytelnik — ale do czasu, kiedy się zepsuje. Potem przechodzi się gehennę, chcąc go naprawić. Bo w Łodzi, jak dotąd, nie ma ani jednego uspołecznionego warsztatu, gdzie by można tanio i dobrze tej rzeczy dokonać”.

Któż z posiadaczy rowerów



Pewien turysta zwiedza słynną miejscowość kąpielową na Florydzie, ulubione miejsce odpoczynkowe amerykańskiej „arystokracji”. Turysta zwraca się do dyrektora komfortowego pensjonatu.

— Czym ci ludzie żywią się tutaj?
— Tylko rybami, proszę pana, tylko rybami...
— To dziwne... Przecież spożywa nie ryb większą inteligencję, a ci ludzie wyglądają strasznie głupio...
— Niech pan sobie wyobrazi, jak oni by wyglądali, gdyby nie jedli ryb!...

Młodszy referent Pepsuzek jest nie poprawnym leniem. Całymi dniami mógłby nie robić tylko ziewań. Z tego powodu kierownik często robi mu wyrzuty.

— Panie Pepsuzek, dlaczego pan jest taki powolny? Chodzi pan jak żółw, mówi pan jak dwuletnie dziecko, pisze pan jak paralytyk. Czy nie ma takiej czynności, którą wykonałby pan szybko?
— Owszem, jest, panie kierowniku. Ja się nieprawdopodobnie szybko męczę...

Na razie kilka, potem wszystkie Kina zmienia wygląd

Makiety ZOR-u i Teatru Narodowego w poczekalniach Należy pomyśleć i o innych udogodnieniach dla publiczności

Łódź znajduje się w tym szczęśliwym położeniu, że posiada bodaj najwięcej kin w Polsce. Gdy się jednak weźmie pod uwagę ich wygląd estetyczny, nie można powiedzieć, by była miastem produującym.

Razi przede wszystkim wygląd poczekalni. Lokal nawet nie dawno odnowiony traci na wyglądzie, gdy zdołają go zupełnie od życia oderwane i niewprawną ręką wykonane dekoracje.

Robotniczy charakter Łodzi wymaga, by robotniczy był także charakter poczekalni, by ich dekoracje przemawiały do robotniczego widza wyraźnie i jasno. Zamiast więc pstrych plakatów filmów, granych nierzadko przed

laty, chciałby on oglądać to, czym żyje teraz łódzki świat pracy.

Poważną zmianę na lepsze w dekoracji kin łódzkich sygnalizuje inicjatywa Okręgowego Zarządu Kin, Związku Zawodowego Włóknarzy, władz miejskich i innych czynników, które tę sprawę wzięły sobie poważnie do serca.

Inicjatywa dotyczy na razie tylko pięciu kin łódzkich: „Polonii”, „Wisły”, „Bałtyku”, „Wolności” i „Stylowego”. W późniejszym okresie weźmie się pod uwagę i pozostałe kinoteatry.

Zmianę charakteru poczekalni tych kin uzyska się przez odpowiednio ułożoną problematykę dekoracji. Jej głównym celem będzie popularyzowanie osiągnięć i planów, pokazywanie ludzi którzy do wykonywania tych zamierzeń się przyczyniają.

Związek Zawodowy Włóknarzy np. ma dostarczyć wykonane przez łódzkich artystów portrety najbardziej zasłużonych pracowników pracy z różnych zakładów przemysłowych Łodzi, Prezydium Rady Narodowej natomiast — makiety osiedli robotniczych ZOR-u, gmachu Teatru Narodowego itd. Tematyka będzie się oczywiście z biegiem czasu wzbogacała.

Trudno przecież wymagać, aby kierownik kina sam potrafił sprostać tym zadaniom.

Wydaje się więc celowym wciągnięcie do współpracy innych, poza OZK, agend Filmu Polskiego. Mamy tu na myśli głównie Wytwórnice Filmów Fabularnych, której dekoratorzy i plastycy mogliby oddać duże usługi.

Sprawa podniesienia wyglądu estetycznego kin łódzkich powinna być również ich sprawą. (rg)

Zamierzenia ciekawe i słuszne. Warto by tylko jeszcze pomyśleć nad tym, aby zorganizować w poczekalniach stoiska z czasopismami i broszurkami względnie książkami, które by publiczność skróciły czas oczekiwania na rozpoczęcie seansu. A gdyby do tego dodano jeszcze muzykę, rezultat byłby jeszcze lepszy.

Pomysł takiego dekorowania poczekalni kin łódzkich nie jest bynajmniej rzeczą łatwą do wykonania. Wymaga pracy ludzi doświadczonych na tym polu.

Nawet drogą korespondencyjną można zostać marynarzem

Zgłoszenia przyjmuje LM w Łodzi

W celu przygotowania kandydatów do służby w marynarce w tych miejscowościach, gdzie nie ma kursów Przesposobienia Marynarskiego — Zarząd Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej organizuje korespondencyjne kursy Przesposobienia Marynarskiego. Członkowie tych kursów korespondencyjnych otrzymują szczegółowo opracowane tematy, konспекty i skrypty, na podstawie

których przygotowują się i później będą odpowiadali na pytania.

Kandydaci na kursy korespondencyjne mogą do dnia 28 bm. składać podania o przyjęcie na kurs. Podania należy kierować do Okręgu Ligi Morskiej, Łódź, ul. Piotrkowska 125.

Po ukończeniu kursu zdolni absolwenci kierowani będą na dalsze szkolenie marynarskie. (u)

Korowód wozów chłopskich na Piotrkowskiej Manifestacyjnie dostawili zboże

członkowie spółdzielni produkcyjnej w Srebrnej

Wczoraj przed południem ulicą Piotrkowską przejechał barwny korowód, wzbudzający ogólne zainteresowanie. Składał się on z wozów chłopskich naładowanych worami ze zbożem.

Transparenty, na których widniały napisy „Chłop miastu — chleb, robotnik wsi — maszyny” i inne — mówiły o przyjaźni i współpracy miasta ze wsią.

Ziarno to jako nadwyżkę dostarczyła na punkt skupu zboża spółdzielnia produkcyjna w Srebrnej. Od jednego z jej członków — Władysława Masternaka — dowiadujemy się, że spółdzielnia w Srebrnej wykonała swe zobowiązania już przed kilku dniami, a nadwyżkę postanowiono przekazać do jednego z młynów łódzkich.

Do rozmowy przyłącza się ob. Józefa Winczewska jedna z najczynniejszych członkiń spółdzielni.

— Dostarczając do miyna dodatkowo 18 ton zboża chcemy czy



GDZIE ZDOBYĆ FAJERKI?

Szanowna Redakcjo!
Poradź w kłopotcie. Przemierzylem całą Łódź, odbyłem podróże do Zgierza, Pabianic, Piotrkowa... W żadnym jednak sklepie nie znalazłem potrzebnych mi do pieczenia fajerek. Wprawdzie po pracy preparowałem fajerkę z... puszeki po szynce, lecz, niestety, nie zastępuje ona fajerki z prawdziwego zdarzenia.

Czytelnik z Pl. Dąbrowskiego.
„Czy mogę oddać piecyk bez rusztów? — zapytuje z kolei Czytelniczka z innego krańca Łodzi — pożyczylam piecyk, lecz rusztu na nim popękały. Dzień w dzień chodzę do sklepów z artykułami żelaznymi, lecz bez skutku... Poradź, „Expressie” — jak wybrnąć z tej sytuacji

Wera Sobczak
Prosimy dyrekcję MHD i PSS o wyjaśnienie, dlaczego w sklepach z artykułami przemysłowymi nie ma fajerek i rusztów?

CZEKAJĄ NA STYPENDIUM

Jestem uczniem II klasy Liceum Handlu Zagranicznego w Łodzi (ul. Lipowa nr 16).

Do stycznia otrzymywałem stypendium regularnie z Ministerstwa Handlu Zagranicznego. Lecz z nowym rokiem zmieniło się. Nie otrzymałem stypendium do tej pory za miesiąc styczeń, a co dopiero mówić o lutym? Zwracałmi się w tej sprawie do DOSZ, skłaniając się do Dyrekcji szkoły — bez skutku.

Wśród nas są tacy uczniowie, którzy utrzymują się wyłącznie ze stypendium. Liczymy na Ciebie, „Expressie” i wierzymy, że interwencja Twoja będzie skuteczną.

Ł. Z.
(nazwisko w posiadaniu redakcji)
Prosimy odpowiednio władze o podanie powodów, dlaczego stypendium nie wypłacono we właściwym czasie

Rozdanie nagród za wyróżnione prace malarskie

Onegąd w łódzkiej ORZZ odbyło się rozdanie nagród za prace malarskie, złożone na Wojewódzką Wystawę Amatorów Plastyków, która odbyła się w dniach od 14 do 31 stycznia 1951 r.

I nagrodę otrzymał ob. Wiśniewski, II — Lorentowiczówna i Janowski, III nagrody przypadły w udziale ob. ob. Kapuścińskiemu, Filipskiemu, Zakowi, Włodarczykowi, Grzelakowi, Jachowi, Maslichowi i Wójcikowi.

Naszym zdaniem

Trzeba się tym zająć!

— Psze pana, brakuje mi 10 gr. do biletu. Niech mi pan da...
 — Nie za mały jesteś na chodzenie do kina?
 — Nie, psze pana, obraz dla młodzieży. Ja też chcę iść...
 — No, to masz i nie marudź.
 W pięć minut później, gdy już wszyscy widzowie na wieczorny seans przejdą, malcy, których kilku nastu kręci się przy wejściu, zwołują się i gromadzą w bramie „Wisły” czy „Polonii”.

— Ile zebrałeś?
 — Frajer, dosyć żebyśmy zagrali...
 — To ja też...
 — I ja, i ja, i ja...

Chłopcy grają w „orla i reszkę”. Grają pieniędzmi wyzbranymi od ludzi. Czasem za wygraną sumą idą do kina, a nieraz zużytkowują ją w inny sposób, np. na... papierosy. A chłopcy mają po 8 lub 12 lat.

Sprawa poruszona jest bardzo poważna i wymaga interwencji. Nie wolno przede wszystkim dawać dzieciom pieniędzy, choćby to było 10 groszy, bo to oczywiste zebraństwo staje się po kilku już razach zwyczajem, bo prowadzi to do dalszych, gorszych jeszcze konsekwencji.

Chłopcy ośmioletni chodzą już do szkoły. Gdzie wobec tego są opiekunowie szkolni i co robią szkolne koła ZMP. Właśnie ZMP-owcy ze starszych klas, rozumiejący dobrze swe zadania i obowiązki, powinni czuć nad młodszymi kolegami.

Sprawa jest bardzo poważna. Należy koniecznie znaleźć formę kontroli zachowania się młodzieży poza murami szkoły — kontroli i systematycznej opieki! (b)

Pocztówki świąteczne

znajdą się niebawem w sprzedaży

Na poważny kłopot natrafiają Łódzianie, chcąc z okazji świąt czy imie nin wysłać do znajomych kartkę okolicznościową. Bo w Łodzi brak odpowiednich pocztówek.

Przemysł papierniczy już się tym zainteresował — odpowiednie ilości pocztówek znajdują się w druku. W sklepach łódzkich ukażą się jeszcze przed najbliższymi świętami. (bk)

Chociaż świeci słońce transport ZOM-u

przygotowany do śnieży

Na razie panuje piękna pogoda, jednak transport ZOM-u jest w pełni przygotowany na wypadek obniżenia się temperatury lub większych opadów śnieżnych.

W pogotowiu znajdują się m. in. cztery „posyparki”. Są to samochody ciężarowe, mające zainstalowany prostej konstrukcji mechanizm, w którym szybko obracający się wirnik automatycznie rozrzuci piasek. Jak wykazała praktyka, posypywanie piaskiem zlodowaciałej jezdni chroni kierowców od poślizgów lub zarzucenia maszyny, co było nie raz powodem wypadków.

Zabezpieczono się też przed śniegiem. Gąsienicowy ciągnik z pługiem śniegowym w razie większych opadów śnieżnych, oczyści podmiejskie szosy, a gdy zajdzie potrzeba, to i główne ulice w mieście. (r)

Tkaniny, obuwie, konfekcja, kilimy

w kioskach wystawowych

mówią o działalności naszych spółdzielni pracy

Wspaniale mieniące się barwami materiały letnie, bardzo ładne i pomysłowe modele obuwia, konfekcja

Co wtorek władze „Powszechnej” przyjmują skargi konsumentów

W celu nawiązania bliższego kontaktu z szeroką rzeszą ludności zarząd PSS w Łodzi postanowił wyznaczyć specjalny dzień w tygodniu na przyjmowanie wszelkich skarg, projektów itd.

Poczynając od nadchodzącego wtorku dnia 27 bm. co wtorek od godz. 17-ej do 20-ej członkowie zarządu „Powszechnej” będą przyjmowali przy ul. Piotrkowskiej 31, I piętro, konsumentów, członków komitetów sklepowych, spółdzielczych rad dzielnicowych i swych pracowników, co niewątpliwie pozwoli doraźnie zlikwidować rozmaite usterki i wpłynąć na zacieśnienie kontaktu władz spółdzielni z rzeszami konsumentów.

Przygotowania do robót wiosennych

Traktory ruszą w pole

W zakładach TOR-u i Państwowych Ośrodkach Maszynowych w szybkim tempie odbywa się remont maszyn rolniczych

Zima szybkimi krokami zbliża się do końca. Coraz mocniej przygrzewa lutowe słońce, coraz śmielej skacze do góry rtęć termometru.

Dla szerokich rzesz rolników jest to zapowiedź rychłego rozpoczęcia wiosennych robót w polu.

We wzmocnionym tempie wręca przy remontach ciągników i maszyn, które przechodzą podczas zimowych miesięcy troskliwą „kurację”, aby nabrać należytej gotowości bojowej w obliczu zbliżającego się sezonu pełnego nasilenia robót.

Plan państwowy postawił przed rolnictwem poważne zadanie wyremontowania w IV kwartale ub. r. oraz w I kwartale b.r. 10.632 traktorów i dziesiątków tysięcy innych maszyn.

Szczególnie odpowiedzialne zadania stanęły przed warsztatami Technicznej Obsługi Rolnictwa, gdzie dokonuje się t. zw. napraw głównych ze specjalnym uwzględnieniem renowacji silników traktorowych.

Zakłady TOR w południowych województwach zobowiązały się wykonać plan remontów do dnia 15 marca b.r., zaś w północnych województwach do 31 marca.

Czy zobowiązania te będą dotrzymane?

Jak dotychczas wszystko wskazuje na to, że będą.

O przedterminowym zakończeniu remontów zimowych zmeldował już jako pierwszy wrocławski okręg TOR. Pomyślne meldunki napływają również z okręgów krakowskiego, ra-

domskiego, bydgoskiego i warszawskiego, które także powinny swe plany wykonać przedterminowo. Najszybciej wywiązały się z wyznaczonych im zadań załogi zakładów TOR we Wrocławiu, Lubaniu, Zabkowie, Legnicy i Głogowcu.

Nie pozostaje w tyle również i okręg łódzki. Na wyróżnienie zasługują tu warsztaty w Pabianicach, które na zaplanowanych 107 napraw silnikowych wykonały do dnia 21 b.m. 98 napraw.

Doskonałe wyniki przynosi w tych warsztatach nowowprowadzony system remontów szybkościowych, polegający na daleko posuniętej specjalizacji w poszczególnych czynnościach, wykonywanych przez oddzielne brygady. Dzięki temu systemowi warsztaty pabianickie remontują dziennie 4 — 6 silników zamiast jak dawniej 2.

Warto nadmienić, że najbardziej zaawansowane w dziedzinie szybkościowych remontów warsztaty w Legnicy potrafią dokonać dziennie 14 napraw silnikowych.

Zgodnie z planem pracują zakłady remontowe TOR w Wieluniu i Kutnie.

Pewne obawy budzi natomiast zakład w Piotrkowie Trybunalskim. Może się on wykazać do dnia 21 b.m. całkowitym wyremontowaniem zaledwie 2 ciągników. Pozostały mu jeszcze 33 sztuki. Trzeba tam mocno przyspieszyć tempo pracy, aby odbiorcy w porę otrzymali swe traktory!

Jest to sprawa tym bardziej ważna, że załoga Państwowego Ośrodka Maszynowego w Piotrkowie podjęła ostatnio niezwykle cenne zobowiązania, które niewątpliwie znajdzie niebawem licznych naśladowców.

Traktorzyści piotrkowscy, idąc za wzorem swych węgierskich kolegów z ośrodków maszynowych w Szentendre i Turkeve, przystąpili do akcji zjedyniania dla umów z POM'em małopolskich i średniopolskich gospodarzy oraz uświadomiania ich o korzyściach, jakie osiągną rezygnując z drogo opłacanej „pomocy” kulaków.

W ogóle, jeśli chodzi o POM'y, to przejawiały one w obecnej kampanii przygotowawczej do orki wiosennej nadzwyczajną wprost żywotność i inicjatywę.

Zarówno traktory jak i sprzęt pomocniczy są już w tych ośrodkach niemal całkowicie gotowe do robót.

O pełnym mobilizacji nastroju załóg świadczą napływające z każdym dniem meldunki z narad wytwórczych, na których pracownicy samorzutnie podwyższają swoje plany robót wiosennych.

M. in. POM w Rąbieniu (pow. łódzki) postanowił zwiększyć pierwotny plan o 80 procent, a POM w Bednie (pow. kutnowski) o 40 proc.

Czy zobowiązania te są oparte na realnych podstawach?

Najzupełniej. W okresie zimowym przeszkolono bowiem odpowiednio liczne kadry traktorzystów, rekrutujących się wyłącznie z pośród synów i córek członków spółdzielni produkcyjnych. Te nowe kadry umożliwiają pracę traktorów na dwie zmiany (jedna w dzień, druga w nocy — przy świetle reflektorowym).

W samym tylko województwie łódzkim POM'y są zdolne dzięki temu zorać w akcji wiosennej 20 tys. ha, chociaż mają nakreślone w planie 12 tys. ha.

Tak więc ogólna ocena przygotowań zimowych w rolniczym wypadku bezwzględnie dodatnia.

To nie znaczy jednak, że nie było błędów i braków.

Przed wszystkim należy tu zwrócić uwagę na nierównomierne rozplanowanie remontów traktorów i maszyn przez niektóre ośrodki i PGR-y. Za mało remontów przypadło na IV kwartał ub. r., a za wiele na I kwartał b.r. Nie zdołano przez to uniknąć pewnych objawów „szturmowości” w pracy szeregu warsztatów remontowych w ostatnim okresie przed orką. W porównaniu z rokiem ubiegłym objawy te jednak były raczej rzadkie.

Gorszym jeszcze błędem była niedostateczna ocena potrzeb remontowych przez warsztaty TOR.

Na przykład warsztaty piotrkowskie zaplanowały naprawy 19 ciągników, a odbiorcy dostarczyli ich 44. Pociąga to za sobą ujemne następstwa w postaci braku odpowiedniej ilości części zamiennych, niedotrzymywania terminów itp.

W każdym bądź razie zwycięskie przełamywanie przeszkód, szybkie uzupełnianie braków i dostosowywanie się do najtrudniejszych nawet sytuacji świadczy o tym, że rolnictwo polskie może coraz bardziej opierać się na nowoczesnej bazie technicznej, jaką otrzymuje w ramach Planu 6-letniego, w okresie wielkiej bitwy o postępek i socjalizm. (si)

Kobiety na „Pobiedach”



100 nowoczesnych taksówek — „Pobied” kursuje już po Warszawie, a w niedługim czasie nadejdzie do Stolicy następny transport — 100 nowych wozów. Niedługo, 8 marca, w Dniu Kobiet — za kierownicą trzech „Pobied” zasiądą pierwsze szoferki.

Przyszli prawnicy postanawiają podnieść dyscyplinę studiów

Narada produkcyjna na Wydziale Prawnym UŁ

Na Wydziale Prawa UŁ odbyła się narada produkcyjna, w której wzięli udział studenci wyróżniający się dobrymi wynikami w nauce i pracy społecznej oraz rektor Chałasiński i profesorowie uczelni.

Wiele uwagi poświęcono na naradzie zagadnieniu podniesienia dyscypliny studiów i ulepszenia metod nauki. Grupy ZMP i grupy studenckie oraz tzw. brygady „lekkiej ka-

walerii” powinny kontrolować frekwencje na wykładach, systematycznie w przygotowaniu się do nauki studentów i dopilnowywać aby wszyscy je w właściwym terminie składali kolokwia i egzaminy.

Dotychczasowy brak planów obejmujących całkowicie tematykę przedmiotu utrudniał w dużej mierze naukę i prowadzenie wykładów. Zabierając głos w dyskusji profesorowie i studenci podkreślili konieczność ścisłego kontaktu wykładowcy ze słuchaczem.

Narada spowoduje niewątpliwie wprowadzenie na Wydziale Prawnym pewnych zmian, które przyczynią się do osiągnięcia przez studentów lepszych wyników w nauce. (r)

Nagrody

dla wyróżnionych zespołów i pracowników PPK „Ruch”

Wczoraj w świetlicy RSW „Prasa” odbyła się uroczystość wręczenia nagród wyróżnionym w współzawodnictwie zespołom i pracownikom PPK „Ruch”, oddział wojewódzki w Łodzi.

Nagrody pieniężne otrzymały cztery najlepsze zespoły z rozdzielni: Łódź — Śródmieście, Łódź — Śródmieście - Lewa, Radomsko oraz Tomaszów.

Poza tym dziesięciu przodownikom wręczono książeczki oszczędnościowe PKO, a dwunastu — dyplomy wyróżniające.

W części artystycznej wystąpiła orkiestra Centralnego Biura Technicznego oraz chór. (u)

„Od dziecka marzyłem, by zostać górnikiem”...

Ciekawa i przyjemna jest praca pod ziemią

Do redakcji naszej nadszedł list jednego z uczniów Państw. Szkoły Przystosowania Przem. Węglowego.

W liście tym czytamy m. in.: „Wiem, że „Express” dociera do najdalszych zakątków naszego kraju, czyta go młodzież ze wsi i z miasta. Chciałbym więc, aby przez Ciebie wszyscy dowiedzieli się o szkole, w której obecnie jestem.

Od dziecka marzyłem, aby zostać górnikiem. Toteż bardzo się ucieszyłem, gdy dowiedziałem się przez Komendę SP o werbunku do szkół przemysłu węglowego. W pierwszych dniach stycznia br. wyjechałem wraz z około setką innych junaków do szkoły.

Znajduje się ona w pobliżu Wałbrzycha, dużego ośrodka górniczego na Dolnym Śląsku. W szkole otrzymaliśmy po trzy mundury, bieliznę i wszystko, co nam było potrzebne, tak z ubrania, jak i z pościeli. Dostajemy również ok. 450 zł. mies. Zajęcia w szkole mamy trzy dni

w tygodniu, drugie trzy pracujemy w kopalni. Praca pod ziemią jest bardzo ciekawa i przyjemna. Po pracy zajmujemy się sportem, który w naszej szkole stoi na wysokim poziomie. Mamy dużą i dobrze zaopatrzoną bibliotekę.

Nauka i zajęcia w kopalni będą trwały w szkole pięć miesięcy. Po ukończeniu szkoły dostaniemy pracę w kopalniach. Kto zaś będzie miał ochotę i zdolności oraz wyróżni się w pracy i nauce, może ukończyć liceum górnicze i otrzymać tytuł technika.

Kończąc swój list, apeluję do was, koledy z SP i ZMP, zgłaszajcie się do szkół przystosowania przemysłu węglowego. Na pewno będziecie zadowoleni a równocześnie przyczynicie się do szybszej rozbudowy naszej Ludowej Ojczyzny przez pracę w górnictwie, przy wydobywaniu tak cennego surowca jakim jest węgiel.”

27 państw uczestniczy w mistrzostwach świata tenisa stołowego

W dniach od 3 — 11 marca br. odbędą się w Wiedniu mistrzostwa świata w tenisie stołowym, w którym wezmą udział reprezentacje 27 państw.



W konkurencji mężczyzn rozgrywkę przeprowadzone będą w trzech grupach, w konkurencji kobiet w dwu. Startują m. in. drużyny męskie Anglii, Węgier, Czechosłowacji, Francji, Austrii, USA.

W konkurencji kobiecej wezmą m. in. udział reprezentacje Węgier, Anglii, Czechosłowacji, Rumunii, Francji.

PIERWSZY MECZ drugiej rundy ŁKS Włókniarz liczy na rewanż z Kolejarzem (W-wa)

Drugą rundę rozgrywek o mistrzostwo Łgi tenisa stołowego ŁKS Włókniarz rozpoczyna spotkaniem z Kolejarzem (W-wa). Mecz ten odbędzie się w Łodzi, co stwarza dla Łodzian szansę do rewanżu za porażkę doznaną w Warszawie.

ŁKS Włókniarz wystąpi w swym zwykłym składzie, Kolejarz natomiast: Kugler I i II, Jagodziński, Karaś. Mecz odbędzie się w sali Spójni, Północna 36 (Helenów) w niedzielę 25 bm. o godz. 11.

Narada sportowo-lekarska

Ciekawe wyniki badań dokonane na zawodnikach narciarskich

W Zakopanem odbyła się z inicjatywy Komitetu Wykonawczego Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń Sportowych narada sportowo-lekarska, która była pierwszą w Polsce próbą oparcia narciarstwa na podstawach naukowych.

Dr. Łukasik z Warszawy wygłosił referat pt. „Zmiany stawowe u narciarzy”, podając ciekawe wyniki badań lekarskich dokonanych na zawodnikach w czasie „Pucharu Tatr” w roku 1949.

TEATRY

- Nowy — „ZWYCIĘSTWO” — 15, 19.
- Im. Stefana Jaracza — „RODZINA” — 15, i „PAN GELDHAB” — 19.
- Powszechny — „WCZORAJ I PRZEDWCZORAJ” — 15.30 i 19.15.
- Teatr Żydowski — „SEN O GOLD FADENIE” — 11.
- Osa — „ZŁOTE NIEDOLE” — 16 i 19.30.
- Luźnia — „SWOBODNY WIATR” — godz. 19.15.

KINA

- ADRIA — Czarci Zleb — 14, 16, 18, 20, por. 12.
- BAJKA — Wyspa bezimienna — 16, 18, 20.
- BAŁTYK — Cyrk — 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. 10.30.
- GDYNIA — Program aktualności 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- HEL — kino niezwykłe.
- MUZA — Hamlet — 10.30, 13.30, 16.30, 19.30.
- POLONIA — Dni i noce — 15, 17, 19, 21.
- PRZEDWIOŚNIE — Spisek bankructw — 16, 18, 20, por. 11.
- REKORD — Orzeł Kaukazu I seria 14, 16, 18, 20.
- ROBOTNIK — Strój galowy — 14, 16, 18, 20.
- ROMA — Przybrana córka — 16.30, 18.30, 20.30, por. 11.
- STYLOWY — Legitymacja partyjna — 14, 16, 18, 20.
- ŚWIT — Muzyka i miłość — 14, 16, 18, 20.
- TATRY — Młodzi marynarze — 16, 18, 20, por. 11.30.
- WISŁA — Teatr zwierząt — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. 12.30.
- WŁÓKNIARZ — Czekaj na mnie — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. 10.30.
- WOLNOŚĆ — Dziś o wpół do jedenastej — 14, 16, 18, 20.
- ZACHĘTA — Miasto nieujarzmione — 16, 18, 20, por. 11.

Zawodami „Pierwszy Krok” motorzyści rozpoczną sezon

Jedną z ważniejszych imprez będą zawody żużlowe im. Alfreda Smoczyka

GKKF zatwierdził tegoroczny kalendarz imprez w sporcie motorowym. Uroczyste otwarcie sezonu we wszystkich sekcjach motorowych na stapi w dniu 8 kwietnia br. a następnie w ciągu miesiąca zorganizowane zostaną w całym kraju masowe zawody dla początkujących pn. „Pierwszy krok motorowy”.

Tegoroczny kalendarz imprez jest szczególnie bogaty w zawody żużlowe. Oprócz rozgrywek ligowych, które rozpoczną się 13 maja, a zakończą 10 września, cztery terminy zarezerwowano na międzynarodowe zawody na żużlu. Ponadto oprócz indywidualnych mistrzostw Polski, najlepsi żużlowcy wezmą udział w specjalnych zawodach im. zasłużonego mistrza sportu Alfreda Smoczyka.

Miejscem pierwszej imprezy o charakterze ogólnopolskim będzie Warszawa, gdzie w dniu 8 maja rb. rozegrany zostanie wyścig uliczny jako pierwsza eliminacja do mistrzostw Polski. Z pozostałych ważniejszych imprez wymienić należy:

27 MAJA — termin zarezerwowany na międzynarodowe zawody na żużlu oraz I eliminacja raidów patrolowych.

3 CZERWCA — I eliminacja raidowa oraz międzynarodowe wyścigi o „Złoty Kask” na torze trawiastym w Poznaniu.

Sportowcy Łodzi przeznaczają 3 dni urlopu na budowę Nowej Huty

Apel Koła Sportowego Spójni Nr. 376 przy CTB, ażeby każdy sportowiec związkowy przyczynił się czynnie do budowy Nowej Huty i przeznaczył trzy dni swego urlopu wypoczynkowego na pracę przy jej budowie, nie przebrzmiał bez echa.

Apel ten podjęły w Łodzi Kola Sportowe Spójni:

- Nr. 86 przy Centrali Tekstylniej, Nr. 427 CH, Przem. Skórzanego, Nr. 488 Centrali Ceramiki i Nr. 304 CH, Przem. Odzieżowego,

które ze swojej strony wzywają inne kółka sportowe, do pójścia w ich ślady, bowiem przyspieszenie budowy Nowej Huty jest jednocześnie przyspieszeniem wykonaniem zadań Planu 6-letniego.



16-letnia Helena Gąsienica-Daniel (Gwardia) zwyciężyła w biegu narciarskim na 10 km, zdobywając tytuł mistrzyni Polski.

UWAGA
Stałe zlecenia remontowe aparatów fotograficznych zleci poważnemu przedsiębiorstwu instytucja państwowa.
Zgłoszenia z podaniem zakresu wykonywanych prac w terminie nieprzekraczalnym do 1 marca br. składać do „Prasy”, Piotrkowska 104a pod „Nr 2128”.

Każdy może sobie skompletować biblioteczkę domową prenumerując wartościowe i tanie wydawnictwa KUK
Już się ukazały następujące książki:

- Mickiewicz A. Pan Tadeusz, z ilustracjami Andriollego Orzeszkowa E. — Wybór nowel, 2 tomy
- Prus B. Wybór nowel, 2 tomy
- Gorki M. Artamonow i synowie
- Kowalski W. W Grzmiejącej Broniewski W. Wybór opozycji Kruczkowski L. — Kordian i Cham
- Erenburg I. — Burza, 3 tomy
- Wirta M. — Samotność
- Olbracht I. — Anna Proletariuszka.
- Erenburg I. — Wróciłem z USA

Cena każdego tomu w prenumeracji, łącznie z kosztami przesyłki zł. 3. Zaprenumerować można komplet lub dowolnie wybrane pozycje — minimum 6 tomów w ciągu 6 miesięcy. Zamówienia przyjmują oraz dokładnych informacji udzielają wszystkie księgarnie Domu Książki na terenie Łodzi i województwa. 141

17 CZERWCA — wyścig uliczny w Szczecinie (II eliminacja do mistrzostw Polski).

24 CZERWCA — międzynarodowe zawody na żużlu Polska — Austria we Wrocławiu.

8 LIPCA — wyścig uliczny w Gdyni (III eliminacja do mistrzostw Polski).

15 LIPCA — II eliminacja raidowa — raid w Gliwicach.

29 LIPCA — II eliminacja raidów patrolowych.

5 SIERPNI — międzynarodowy wyścig o „Grand Prix” Polski w Poznaniu.

12 SIERPNI — termin zarezerwowany na międzynarodowe zawody na żużlu.

12 — 15 SIERPNI — Raid Tatrzański (III eliminacja raidowa).

2 WRZEŚNIA — termin zarezerwowany na międzynarodowe wyścigi uliczne.

9 WRZEŚNIA — zawody żużlowe im. Alfreda Smoczyka w Poznaniu.

16 WRZEŚNIA — wyścig uliczny w Katowicach (IV eliminacja do mistrzostw Polski).

23 WRZEŚNIA — wyścig terenowy pod W-wą (IV eliminacja raidowa).

30 WRZEŚNIA — termin zarezerwowany na międzynarodowe zawody na żużlu.

14 PAŹDZIERNIKA — indywidualne mistrzostwa Polski na żużlu.

21 PAŹDZIERNIKA — III eliminacja raidów patrolowych.

Mija termin zgłoszeń do mistrzostw w tenisie stołowym

Z dniem 28 bm. mija termin zgłoszeń zawodników do indywidualnych mistrzostw Łodzi.

Klubom należącym do klasy A przysługuje prawo zgłoszenia 5 zawodników, podczas gdy kluby B-klasy mogą zgłaszać tylko trzech. Zgłoszenia pisemnie należy kierować do sekretariatu Piotrkowska 67.

Poszukiwani pracownicy

Kierownika finansowego, kotoniarzy, napychaczy, łączarki, stopkarzy na maszyny okrągłe oraz robotników gospodarczych przyjmą od zaraz Zakłady Przemysłu Pończosznego im. Fr. Zubrzyckiego w Łodzi, ul. Nowotki 163. Zgłoszenia do Działu Personalnego. 136

Wykwalifikowanych tokarzy, ślusarzy na wykrojniki, konstruktorów na przyrządy i narzędzia zatrudnią natychmiast Łódzkie Zakłady Kinotechniczne w Łodzi, ul. Nowotki 41. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 137

Tkaczy (ki) na jedwab, pracowników do Straży Przemysłowej i robotników gospodarczych zatrudnią natychmiast Jedwabniczo-Galanteryjnego im. Generała Wróblewskiego w Łodzi, ul. Hi poteczna 7-9. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. 138

Kierownika Inwestycji z kwalifikacjami i praktyką, biegłego maszynistki, wysoko wykwalifikowanych planistów, pracowników do straży przemysłowej oraz robotników gospodarczych i transportowych poszukują Zjednoczone Zakłady Przemysłu Gumowego w Łodzi, ul. Limanowskiego 156. Zgłoszenia osobiste do Działu Personalnego. 139

2 biegłe maszynistki (praca akordowa) oraz wykwalifikowaną sekretarkę, zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Wełnianego „9-go Maja”. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny, Łódź, Tylna 6. 149



Mając na celu jak najlepsze przygotowanie swej drużyny reprezentacyjnej do mistrzostw szkół średnich zarząd koła „XV-ki” zajął się urzędzeniem dla niej treningów. Jak wiadomo reprezentacja „XV-ki” nie przegrała żadnego spotkania międzyszkolnego w koszykówce, toteż ogólnie panuje dość optymistyczny nastrój zarówno w drużynie jak i wśród młodzieży całej szkoły.

Kapitanat koła wychodząc ze słusznego założenia iż przez rozgrywanie największej ilości spotkań podnosi się poziom gry, postanowił wykorzystać dzisiejszy termin na zawody z reprezentacją AZS przy Wyższej Szkole Ekonomicznej. Będzie to czwórmecz: siatkówka męska i żeńska, siatkówka męska (trójki) oraz koszykówka męska.

Spotkania odbędą się w dniu dzisiejszym w sali XV Państw. Gimn. i Lic. przy ul. DREWNOWSKIEJ 88. Początek zawodów o godz. 11. Zarząd koła postanowił całkowity dochód z zawodów przeznaczyć na pomoc dla dzieci koreańskich, to też zaprasza sympatyków koszykówki o liczne przybycie.

Korespondent „Expressu II.”
Al. Łukowicz

KOWALSKA i J. MARUSARZ wygrywają slalom-gigant

W sobotę 24 bm. w przedostatnim dniu Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych rozegrano slalom-gigant w konkurencji mężczyzn i kobiet.

W slalomie mężczyzn zwyciężył Marusarz Józef (CWKS) — 2:57,4 przed Naorniakiowskim (AZS) — 2:57,5, Płonką (Ogniwo) — 2:58,5 i Rojem (AZS) — 2:59.

W slalomie w konkurencji kobiet zwyciężyła Kowalska (Gwardia) — 2:09,0 przed Bąkówną (AZS) — 2:13,2, Grocholską (CWKS) — 2:17,4, Bujal (CWKS) — 2:22,3, Jańczy (AZS) — 2:25,8.

W konkurencjach łyżwiarskich zakończono jazdę figurową mężczyzn w której tytuł mistrza Polski zdobył Sójka (Stal) 223,3 pkt. przed Osadnikiem (Stal) — 219 pkt.

W jeździe szybkiej kobiet rozegra no biegi na 1.000 i 3.000 m. W biegu na 1.000 m zwyciężyła Potapowicz (Stal) — 2:10,9 przed Podmokłą.

W biegu na 3.000 m: 1) Sutyńska (Kolejarz) — 6:58,8, 2) Kalbarczykowa (CWKS) — 7:03,0.

Biegłe maszynistki, tkaczy (ki), uczniów (ce) na tkalnię i przedziałnię powyżej lat 18, przewijaczki oraz robotników transportowych i gospodarczych zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Rewolucja 1905” w Łodzi, ul. Senatorska 6. 147

Wykwalifikowanych tokarzy, ślusarzy, formierzy, samodzielnego elektromontera i robotników gospodarczych zatrudnią natychmiast Łódzka Fabryka Maszyn w Łodzi, ul. J. Strzelczyka 7-9, (dawn. Senatorska). Zgłoszenia osobiste do Działu Personalnego. 148

Tkaczy (ki) na krosna plusowe, przewijaczki i robotników gospodarczych zatrudni od zaraz Fabryka Pluszu i Dywanów im. Tadeusza Ajzena w Łodzi, ul. Kilińskiego 102. 150

Woźnego poszukuje VIII Państwowe Liceum, ul. Nowotki 105. 5710

PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA

Ekspozytura Towarowa Nr 1
Łódź, Gdańska 81,
tel. 125-10, 145-20, 121-73

dla wykorzystania powrotnych samochodów przyjmuje ładunki całosamochodowe i drobnicowe w kierunkach:

- Tomaszów Mazowiecki
- Opatów
- Zduńska Wola
- Sieradz
- Wieluń
- Kutno
- Łowicz
- Piotrków
- Radomsko. 153